

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składam Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i niepowtarzalnej atmosfery. Życzę świąt wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek. Niech nadchodzący Nowy Rok będzie dla Was rokiem spełnionych marzeń, nadziei i szczęścia zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym.

Janusz Kubicki
Prezydent Miasta Zielona Góra



- Futrzaku, Brodaczu, musicie to zobaczyć! - woła podekscytowana Kudłasia. - Słyszałam, że Zielona Góra jest piękna, ale w świątecznej odświeżeniu jest magiczna! Idziemy zwiedzać! I poszli... Skrzaty pod ramię z naszymi Bachusikami. Zeszli cały deptak, pozdrowili św. Urbana, wdrapali się na kolana Bachusowi, posiedzieli chwilę z Klemem. Widzieliście ich może? Skrzaty wyszły spod ręki pani Wiesławy Fulary, ich przedświąteczną wędrówkę udokumentował zdjęciowo Tomasz Misiak.



Wspólnie pokoleđujemy i przywitamy Nowy Rok

W niedzielę, 22 grudnia wspólnie pokoleđujemy, posmakujemy wigilijnych potraw, złozymsie życzenia. Do domu zabierzemy betlejemskie światełko i ciepło w sercach. A w ostatni dzień roku czeka nas szampańska zabawa na miejskim sylwestrze!

Wyjątkowy nastrój na rynku zapanuje w niedzielę, 22 grudnia, w samo południe. Od 12.00 rozbrzmiewać będą koleđy i pastorałki w wykonaniu wokalistów Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Wspólne śpiewanie to nieodłączny element miejskiej wigilii, tradycyjnie wspierany przez znanych i lubianych artystów. W tym roku na świątecznej scenie pojawi się Krystyna Giżowska.

O godz. 15.00 biskup diecezji Tadeusz Lityński oraz prezydent Janusz Kubicki złozymsie mieszkańcom świąteczne życzenia. Harcerze przekażą zielonogórczom betlejemskie światełko pokoju. Nie zabraknie ciepłych potraw wigilijnych



Mikołaj i jego pomocnicy, tak jak w zeszłym roku, będą kręcić się pośród wigilijnych gości...
Fot. Piotr Jędzura

oraz przysmaków rozdawanych przez wszędobylskie elfy i Mikołaja.

Uroczysta wigilia będzie finalnym akcentem bożo-

narodzeniowego jarmarku na deptaku - niedziela, 22 grudnia to ostatni dzień, w którym działać będą świąteczne kramy.

Kolejne spotkanie zielonogórczan, w bardziej imprezowym duchu, szykuje się we wtorek, 31 grudnia. W ostatni dzień roku, na parkingu przed Centrum Biznesu odbędzie się Sylwestrowa Dyskoteka Dorosłego Człowieka. Początek „Bitwy na hity” zaplanowano o 22.00. Pod hasłem kryje się pełna muzyki i zabawy wydarzenie. W starciu na największe przeboje muzyki rozrywkowej zmierzą się DJ Bamse (polskie hity) i DJ Vonsky (hity zagraniczne). Wieczór uświetni Grupa Escape. - Życzenia noworoczne złozymsie sobie podczas niepowtarzalnej, profesjonalnej, trwającej 5 minut oprawy pirotechnicznej - dodają organizatorzy miejskiego sylwestra. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Autobusy pojadą inaczej

Na czas świąt zmieni się rozkład jazdy autobusów MZK.

W wigilijny wtorek, 24 grudnia, autobusy będą kursowały według roboczych rozkładów jazdy, do godz. 18.00. Linie nocne N1 i N2 rozpoczną pracę wcześniej i wykonają dodatkowe kursy, natomiast od godz. 23.29 pojadą zgodnie z rozkładem jazdy obowiązującym w noc z soboty na niedzielę.

W pierwszy dzień świąt (środa, 25 grudnia) zawieszane będą kursy autobu-

sów linii: 6, 14, 19, 37 i 55. Na linii 0 autobusy będą jeździły według świątecznego rozkładu jazdy od 9.00 do 17.00. Na linii 80 autobusy pojadą według świątecznego rozkładu jazdy od 8.00 do 17.00. Autobusy pozostałych linii będą jeździły według świątecznych rozkładów jazdy.

W drugi dzień świąt (czwartek, 26 grudnia) zawieszona zostanie tylko linia 55. Reszta autobusów pojedzie według świątecznego rozkładu.

Szczegóły na stronie www.mzk.zgora.pl. Informacje także pod nr tel. 68 45 20 450 do 453, wew.43 w godz. 7.00-14.30.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Grymas i Kosteczka z nagrodami

Zakończyły się XXX Spotkania Grup Kołedniczych i Jasełkowych. Dwa teatry będą reprezentować miasto w spotkaniach wojewódzkich.

Konkurs cieszy się ogromnym zainteresowaniem młodych miłośników sztuki teatralnej. Nie inaczej było w tym roku. - Dzieciom udało się rozbawić i zaskoczyć publiczność. Najbardziej zadowoleni wyszli z sali rodzice pociech. Młodzi artyści również nie ukrywali radości, i jak sami przyznawali, występ na scenie był dla nich wielkim przeżyciem - opowiadają organiza-

torzy przeglądu z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

Uczestników oceniały jurorki Maria Dokowicz i Anna Olechnowicz-Lachowska, które po obejrzeniu 10 przedstawień konkursowych przyznały nagrody i wyróżnienia.

Nagrody: Teatr Grymas z Młodzieżowego Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”, Teatr Kosteczka - grupa młodsza z Zespołu Szkół Katolickich.

Wyróżnienia: Teatr Bąbel z ZOK-u, Teatrzaki i Wiołinki z Zespołu Edukacyjnego nr 9.

Do prezentacji wojewódzkich Lubuskich Spotkań Jasełkowych jury nominowało Teatr Grymas i Teatr Kosteczkę.

(dsp)

WOCHLI

Świątecznie w skansenie

Muzeum etnograficzne zaprasza w weekend na tradycyjny jarmark. W tym roku połączono dwa wydarzenia pod wspólną nazwą „Idą Świąta... Jarmark Bożonarodzeniowy”.

W sobotę i niedzielę (21 i 22 grudnia), w godz. 8.00-15.00, w skansenie będzie można spotkać kilkudziesięciu regionalnych producentów i rękodzielników. - Tak jak podczas ostatnich jarmarków, stoły będą uginąć się od tradycyjnych wyrobów, m.in. wędlin, chlebów, przetworów, soków.

Znajdziecie też choinki, stroiki, ozdoby do domu i opłatki. Nie zabraknie ciekawych propozycji na prezenty. Każdy będzie mógł wziąć udział w warsztatach i pochwalić się w domu własnoręcznie udekorowanym piernikiem czy ozdobioną bombką - zachęcają organizatorzy. W sobotnim programie: 10.00 - kołedowanie z grupą śpiewu białego „Drewno”, wypiek i ozdabianie pierników, malowanie bombek, tworzenie ozdób z papieru, pakowanie prezentów, warsztaty zielarskie, pijalnia ziół „Cafe Etno”, jarmark bożonarodzeniowy. W niedzielę: jarmark bożonarodzeniowy i pijalnia ziół „Cafe Etno”.

Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny. (dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Drodzy Czytelnicy!

Kolejny numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukaże się za dwa tygodnie, 3 stycznia 2020 r. Zapraszamy do lektury!

Redakcja



Batorego przejezdna

Po dwóch latach remontu przejazd pod wiaduktem nad ul. Batorego jest wreszcie gotowy. Można tędy jeździć. Autobusy MZK wracają na swoje stare trasy.

- Tak, zakończyliśmy odbiór prac i od piątku, 20 grudnia można jeździć Batorego - potwierdził w czwartek Michał Szulc, zastępca dyrektora miejskiego Departamentu Zarządzania Drogami. Przejście dla pieszych oddano już wcześniej. Teraz chodnik jest po obu stronach ulicy, którą poszerzono, tak aby mogły się miąć dwa autobusy.

- Czy aby na pewno? - w internecie rozgorzała dyskusja.

- Nie będzie żadnego kłopotu z minieniem się dwóch autobusów. Sprawdziliśmy to w poniedziałek rano - mówił Jacek Newelski, kierownik sekcji rozkładów jazdy w MZK. Jezdnia ma trzy metry szerokości. Elektryczny ursus ma 2,55 m szerokości. Do tego dochodzą duże lusterka boczne.

- Z góry wiedzieliśmy, że się zmieścimy. Bardziej nas interesowało, czy możnajechać przy samym krawężniku. Okazuje się, że tam jest



W poniedziałek odbyła się próba generalna - pod poszerzonym wiaduktem bez problemów miną się dwa autobusy
Fot. Materiały MZK

pół metra do barierki chroniącej przechodniów. Lustra na pewno nikogo nie zahacza. Bardziej trzeba uważać na tych miejskich ulicach, gdzie przy samej jezdni rosną drzewa - podsumował J. Newelski.

Przebudowa wiaduktu to w zasadzie dwie inwestycje. Magistrat odpowiadał za remont samej ulicy,

a przebudowa i poszerzenie wiaduktu leżało w gestii PKP. Tutaj były największe problemy, bo w trakcie prac okazało się, że wybudowane przez Niemców fundamenty grożą zawaleniem. Trzeba było zrobić nowy projekt. Prace dodatkowo komplikował fakt, że po wiadukcie wciąż jeździły pociągi. (t)

KOMUNIKAT MZK

Od 20 grudnia autobusy linii 4, 12, 19, 23, 26, 55 i N2, w związku z otwarciem przejazdu na ul. Batorego, wracają na stare trasy. Przywrócone zostają przystanki „Zespół Szkół Plastycznych”, „Urząd Celno-Skarbowy” i „ZUS”. Zlikwidowana zostaje zastępcza linia autobusowa Z19.

Płatne parkowanie po nowemu?

Jeszcze nic nie zostało postanowione. Zielonogórscy radni dopiero przygotowali wstępny projekt zmian dotyczący miejskiej strefy płatnego parkowania. Przed nami społeczne konsultacje na ten temat.

Przypomnijmy: przedstawiciele wszystkich klubów radnych zaproponowali tydzień temu pakiet wielu zmian, które być może trafią pod obrady rady miasta już pod koniec stycznia 2020 r. Zmiany mają dotyczyć miejskiej strefy płatnego parkowania: z jednej strony, mają doprowadzić do znacznego poszerzenia obecnej strefy, z drugiej strony - do podniesienia opłat.

- Naszym głównym celem jest odblokowanie miejskich parkingów, obecne niskie ceny nie wymuszają dużej rotacji pojazdów. Podwyżka opłat powinna wymusić nie tylko większy ruch na parkingach, ale także zmniejszyć kłopotliwe obciążenie centrum miasta samochodami. Mniej samochodów to także mniej spa-

lin - tłumaczy szef klubu Zielona Razem, Filip Gryko.

Radni rozumieją potrzebę zmian, choć nie wszystkie propozycje popierają w tym samym stopniu.

- Mamy różne zdania w konkretnych sprawach. To normalne. Przed nami nie tylko międzyklubowe negocjacje i ustalenia, ale także społeczna debata. Bo to opinia mieszkańców jest tu najważniejsza - przypomina Piotr Barczak, klub PiS, przewodniczący rady miasta.

Inicjatorzy projektu zmian w miejskiej strefie płatnego parkowania czekać będą na opinie i propozycje mieszkańców do 7 stycznia 2020 r. Każdy chętny ma do dyspozycji dwie drogi: albo wysłać swoje uwagi na adres mailowy: zielonogorskiekonsultacje@gmail.com, albo swoje propozycje przygotuje w formie papierowej i dostarczy, również do 7 stycznia 2020 r., do redakcji „Łącznika Zielonogórskiego” przy al. Niepodległości 13 (w godzinach pracy urzędu miasta, przy czym urząd nie pracuje 24 i 27 grudnia). Uwagi i propozycje prosimy zapakować do koperty z napisem „Miejska strefa parkowania”. (pm)

Najważniejsze propozycje zmian

- Rozszerzenie miejskiej strefy płatnego parkowania o kolejne ulice (dokładny wykaz proponowanych ulic opublikowaliśmy 13 grudnia na łamach „Łącznika” oraz na stronie internetowej www.lzg24.pl).
- Wydłużenie czasu płatnego parkowania: np. od godz. 8.00 do 18.00, od poniedziałku do piątku.
- Bezpłatne parkowanie przez pierwszą godzinę postojową będzie możliwe tylko przy trzech ulicach: Wazów (przy Poliklinice i Szpitalu Uniwersyteckim) oraz Fabrycznej i Owocowej (przy targowisku).
- Podwyżka opłaty za jedną godzinę parkowania z obecnych 2 zł do nawet maksymalnej stawki - 3,90 zł.
- Podwyżka opłaty za samochodową Kartę Mieszkańca, która umożliwia parkowanie w miejskiej strefie płatnego postojowego: np. do 400 zł za kartę roczną i do 220 zł za kartę półroczną.
- Aby otrzymać Kartę Mieszkańca, właściciel samochodu będzie musiał być zameldowanym w lokalu położonym w obrębie miejskiej strefy płatnego postojowego. Na jeden lokal przypadać będzie tylko jedna karta. Karta dotyczyć będzie samochodu zarejestrowanego w Zielonej Górze.
- Kara za brak opłaty parkingowej wyniesie np. 260 zł. Jeśli kierowca wykupił bilet parkingowy, np. na jedną godzinę, i po upływie tego czasu zapomniiał o wykupieniu kolejnego biletu, wówczas poniesie karę w wysokości np. 100 zł.

PIÓRKIEM CEPRA >>>





Będzie taxi na prąd

Zobaczcie je w styczniu – pięć nowiułkich elektrycznych taksówek zacznie jeździć po naszym mieście.

- Uruchamiamy w Zielonej Górze sieć taksówek elektrycznych. W styczniu pojawi się pierwszych pięć pojazdów. Docelowo ma ich być 50 - zakomunikował na wtorkowej konferencji prasowej Bartosz Kubik, prezes Ekoenergetyki-Polska. Jego firma to potentat w projektowaniu i produkcji ładowarek dla autobusów elektrycznych.

- Nasze doświadczenia chcemy wykorzystać w kolejnych branżach. Zielona Góra jest liderem elektromobilności w Polsce - wtórował mu Krzysztof Burda, dyrektor ds. marketingu. - Chcemy przekonać zielonogórczyków do elektrycznych samochodów.

Ekoenergetyka powołała spółkę Evity, która ma się zajmować usługami taksówkarskimi. Jej flotę tworzyć będą elektryczne nissany leaf II generacji. Bez ładowania auto może przejechać w warunkach mie-

skich ok. 200 km. Będą krążyć po mieście przez całą dobę. Można będzie je zamówić telefonicznie lub przy pomocy specjalnej aplikacji. Zielona Góra to dla tej firmy zaledwie pierwszy krok.

- Planujemy, że w całej Polsce będziemy mieli 500 taksówek - zapowiedział prezes Kubik. Nie chciał mówić, ile będzie kosztował przejazd. Cena zostanie podana, gdy taksówki wyruszą na ulice miasta.

Tym zapowiedziom przysłuchiwał się prezydent Janusz Kubicki. - Mamy już elektryczne autobusy. Teraz dojdą ekologiczne taksówki. To oszczędne pojazdy i przyjazne dla środowiska oraz mieszkańców. Nie trują powietrza i są bardzo ciche - mówił J. Kubicki.

Jak na elektryczne taksówki zareagują zielonogórczykowie, przekonamy się w styczniu. (tc)



Flotę Evity tworzyć będą białe, elektryczne nissany
Fot. Piotr Jędzura

Teraz ładuj baterie i

Za 5-10 lat po Europie jeździć będą miliony elektrycznych samochodów. Osobowych, ciężarowych baterie, które ktoś musi naładować. Tym zajmuje się zielonogórska firma Ekoenergetyka-Polska. Jest europejskim potentatem od ładowarek autobusowych.

Elektromobilność - tak nazywa się najnowszy trend. Czy za moment wszystkie pojazdy będą elektryczne? Samochody osobowe, koparki, spychacze, ciężarówki i autobusy? Wielu uważa, że tak będzie wyglądała przyszłość. Dla zielonogórskiej komunikacji miejskiej to rzeczywistość. Po mieście jeżdżą 44 elektryczne ursusy, zasilane przez ładowarki wykonane w Ekoenergetyce, która ma swoją siedzibę w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie. Można tam dojechać np. autobusem linii 25, który wyjeżdża z pętli przy ul. L. Wyczółkowskiego.

- Musi pan poczekać kwadrans, bo najpierw musimy doładować akumulatory - mówi Jacek Newelski, kierownik sekcji rozkładów jazdy w Miejskim Zakładzie Komunikacji, który często sam zasiada za kierownicą autobusu. Jego ursus podjeżdża do białej linii wymalowanej na pętli.

- Teraz jestem pod pantografem. Dzięki specjalnej aplikacji, która wyświetla się na monitorze kontrolnym, muszę ustawić autobus w takim położeniu, by opuszczający się pantograf znalazł odpowiednie gniazdo na dachu autobusu - opowiada J. Newelski. Zgranie systemów potrwa około minuty. Prąd zaczyna płynąć. Ładowanie akumulatorów potrwa jakiś kwadrans, potem można wyruszać w trasę.

10 kilometrów dalej, w centrum monitoringu Ekoenergetyki w Nowym Kisielinie, Marek Bzicki obserwuje przebieg procesu tego ładowania. I nie tylko...

- Na zielono mam zaznaczone działające ładowarki, kolor szary oznacza nieużywane aktualnie urządzenia,



Codziennie montowanych jest kilkadziesiąt różnych stacji ładowania Fot. Tomasz Czyżniewski

na górze wyświetlają się informacje o awariach - pokazuje na ekranie monitora M. Bzicki. - Teraz awarii nie ma, na zielono świeci się kilkanaście ładowarek. Zielona Góra, Malmo, Helsinki, Jaworzno, Warszawa, Poznań, Inowrocław, Częstochowa, Barcelona...

W sumie 350 ładowarek w 11 krajach całej Europy. Wszystkie widoczne z jednego miejsca. Tutaj można np. zwiększyć moc ładowania, by w autobusie szybciej uzupełnić niedobór prądu.

- Gdy jest jakaś awaria, dodatkowo dostaję powiadomienie na telefon. Sprawdzam, co się dzieje. Kontaktuję się z serwisem na miejscu lub wysyłamy naszą ekipę - wyjaśnia M. Bzicki.

Gospodarzem pomieszczenia obok jest ekipa fachowców zajmujących się m.in. naprawami. Jeżeli lokalny serwis nie jest w stanie naprawić sprzętu, ruszają do niego specje z Zielonej Góry.

- Do Kristiansand w Norwegii możemy dotrzeć w 11 godzin - mówi Marek Hoefst.

Na północy: w Szwecji, Finlandii i Norwegii ładowarki muszą sprawnie działać przy dużych mrozach i opadach śniegu. Natomiast w Krakowie trzeba częściej wymieniać filtry chroniące przed zanieczyszczeniami. Smog robi swoje.

Okazuje się też, że podczas pracy ładowarka wydziela ciepło, potrzebny jest więc system chłodzenia. To postanowili wykorzystać Niemcy w Monachium. Budując nowoczesną zajezdnię na 184 elektryczne autobusy. Kompleks budynków o nazwie Hybrid-M będzie się składał m.in. z podziemnej hali z 56 stacjami do ładowania dostarczonymi z Zielonej Góry. Energoelektronika będzie chłodzona cieczą. A odzyskiwane ciepło zostanie wykorzystane do ogrzewania innych piętrowych budynków. - To jedyne

rozwiązanie w skali Europy, bardzo innowacyjne przedsięwzięcie! - mówi wiceprezes Ekoenergetyki, Maciej Wojeński.

10 lat temu, M. Wojeński wraz z Bartoszem Kubikiem (dzisiaj prezes Ekoenergetyki), ukończyli Uniwersytet Zielonogórski. Ich pracą dyplomową była wykonana przez nich ładowarka do samochodów. Zaraz po ukończeniu studiów założyli firmę, która dzisiaj jest polskim liderem elektromobilności. Opanowała 90 proc. polskiego rynku ładowarek autobusowych i około 40 proc. rynku europejskiego. Początkowo pracowali w uniwersyteckim inkubatorze. Przełomem okazało się nawiązanie współpracy z Solarisem, który wtedy ruszył z produkcją elektrycznych autobusów. Wspólnie oferowali autobusy i sprzęt do ładowania. Zdobywali doświadczenie i renomę. Gdy w latach 2015-2017 ruszyła masowa produkcja elektrycz-



Nowa siedziba Ekoenergetyki w Nowym Kisielinie
Fot. Tomasz Czyżniewski



Marek Bzicki monitoruje działania 350 ładowarek w całej Europie
Fot. Tomasz Czyżniewski

jeżdź Wodór to przyszłość motoryzacji

i autobusy. Wszystkie na którą istnieje od 10 lat.

nych autobusów, byli gotowi. Mieli wiedzę i doświadczenie. Ale brakowało kapitału. Został wniesiony przez inwestora spoza branży, firmę Polfarmex z Kutna. Pomogły też fundusze rządowe oraz regionalne. Dzisiaj w Nowym Kisielinie stoją laboratoria i jedna hala, w której montowane są ładowarki.

- Jesteśmy bardzo elastyczni - tłumaczy Krzysztof Burda, dyrektor ds. marketingu, z którym oglądamy halę produkcyjną. Jeszcze kilka lat temu, w poprzedniej siedzibie, w hali montażowej jednocześnie można było zobaczyć tylko kilka ładowarek. Teraz w hali stoi ich kilkadziesiąt. Duże, średnie i małe. W różnych kolorach. Wszystkie wytwarzane na indywidualne zlecenia.

- Każde zamówienie jest robione osobno i dopasowane do indywidualnych wymagań - tłumaczy K. Burda. - Robimy nawet betonowe konstrukcje, wtedy nasza stacja bardzo przypomina popularne transformatory. Jeden taki model montujemy na zewnątrz hali.

Stąd stacje ładowania trafiły już do 60 miast w 11 krajach. Ich wymyśleniem i produkcją zajmuje się 247 osób. Co tydzień przyjmowani są kolejni pracownicy.

Na zewnątrz budynku stoi wiele elektrycznych pojazdów. Część oznakowana firmowym logo. Jest też stacja ładowania. Z tyłu widać niegotową halę.

- To kolejne miejsce na nasze laboratoria. Będzie gotowe w przyszłym roku. A za tą budowaną halą jest jeszcze miejsce na kolejny obiekt, w którym będą prowadzone prace nad wykorzystaniem wodoru - informuje K. Burda. (tc)

- Za pięć lat po Polsce będzie jeździć 100-250 tys. elektrycznych samochodów osobowych - mówi Bartosz Kubik, który zajmuje się ładowarkami do pojazdów elektrycznych. - Za 10-15 lat przyjdzie czas na paliwo wodorowe. W Zielonej Górze będziemy na to przygotowani.

- Gratuluję sukcesu. Jury konkursu EY Przedsiębiorca Roku przyznało panu pod koniec listopada pierwsze miejsce w kategorii Nowe Technologie/Innowacyjność.

Bartosz Kubik, prezes zielonogórskiej Ekoenergetyki: - Dziękuję. Osiągnęliśmy bardzo dużo.

- Nie żał panu, że nie pojedzie pan do Monte Carlo? Tam odbędzie się światowy finał konkursu. Polskę będzie reprezentował Artur Rytel, założyciel Green Holding specjalizującego się w produkcji i dystrybucji sałaty. To on wygrał główny tytuł Przedsiębiorcy Roku 2019 i będzie reprezentował nasz kraj.

- Dla mnie wygrana w kategorii Nowe Technologie/Innowacyjność to już wielki sukces. Nie spodziewałem się jej. Myślę, że w Monte Carlo mielibyśmy się czym chwalić. Działamy w dynamicznie rozwijającej się dziedzinie. Stawiamy na nowoczesność i indywidualne rozwiązania. I to nam wychodzi.

- 10 lat temu, wraz z współnikiem Maciejem Wojeńskim, w ramach pracy dyplomowej zbudowaliście pierwszą ładowarkę elektryczną dla samochodów. Przeżył geniusz? Przewidzieliście, że świat motoryzacji tak się zmieni...

- Przewidzieliśmy. Taki był nasz cel, by brać udział w tych zmianach. W uzasadnieniu nagrody usłyszałem, że stworzyliśmy firmę będącą polską odpowiedzią na światowy trend elektromobilności. Przewidzieliśmy koniunkturę na ładowarki i umiemy ją wykorzystywać. I ciągle się rozwi-



Bartosz Kubik, prezes zielonogórskiej Ekoenergetyki

Fot. Materiały organizatora EY Przedsiębiorca Roku

jamy. W 2018 r. nasze obroty wzrosły sześciokrotnie. W tym roku dwukrotnie. Planujemy, że w 2020 r. znowu wzrosną one dwukrotnie. W tej chwili zatrudniamy 250 osób. Zakładam, że w przyszłym roku będzie to już 500 pracowników.

- Czyli kariera w amerykańskim stylu: od pucybuta do milionera lub raczej od jednej ładowarki do milionera.

- Milionerem jeszcze nie jestem (śmiech), ale firma już tak. Wszystko przed nami. Staramy się być pionierami elektromobilności. Zajmujemy się nowoczesną technologią, cały czas poszukujemy nowych rozwiązań. Do zleceń podchodzimy indywidualnie, dopasowując się do potrzeb klientów. Wszystko robimy sami.

Wymyślamy innowacyjne rozwiązania, projektujemy i konstruujemy ładowarki. Zbudowaliśmy centrum badawczo-rozwojowe. Kończymy budowę drugiego laboratorium. Szykujemy się do postawienia kolejnego, gdzie będziemy pracować nad wykorzystaniem wodoru. Na działania badawczo-rozwojowe w latach 2015-2022 wydaliśmy 75 mln zł.

- To porozmawiajmy o przyszłości. Jak będzie wyglądała Polska i świat za pięć czy 10 lat. Możecie planować w takiej perspektywie? W końcu pana wizje sprzed 10 lat się sprawdziły. Jak będzie się rozwijała motoryzacja na prąd?

- Teraz jest czas na elektryczny transport publiczny. Komunikacja miejska bardzo się zmienia. Elektryczne autobusy zdominują ten rynek. Zamówienia rosną lawinowo. I na autobusy, i na systemy ładowania. W tym ostatnim segmencie opanowaliśmy 90 proc. polskiego rynku i 40 proc. europejskiego. Jesteśmy największym graczem. Podobne zjawisko zajdzie w usługach komunalnych. Będziemy mieli elektryczne koparki i śmieciarki. Ten rynek będzie rość.

- Jak będzie z samochodami osobowymi, ile ich będzie jeździć po Polsce za pięć lat?

- To zależy jak zareaguje rynek wtórny i czy polski klient skusi się na elektryczne samochody. Bezpieczna prognoza to jakieś 100-250 tys. pojazdów. Zajmiemy się tym segmentem intensywnie

nie i za pięć lat, gdy rynek będzie gwałtownie potrzebował wydajnych urządzeń do ładowania samochodów osobowych, będziemy gotowi z innowacyjnymi rozwiązaniami. To podobne zjawisko, jakie obserwujemy dzisiaj w przypadku autobusów. Trzeba być przygotowanym. Lawinowy wzrost nastąpi w momencie, gdy czas przeznaczony na ładowanie baterii będzie porównywalny z czasem potrzebnym do zatankowania samochodu benzyną.

- 250 tys. samochodów elektrycznych to nie jest oszałamiająca ilość.

- Mówimy o Polsce, ale w Europie Zachodniej będą to już miliony, a my 80 proc. wpływów mamy z eksportu. Będziemy obsługiwać ten rynek.

- Za pięć lat elektryczne osobówki mocno ruszą do przodu, tymczasem państwo chcą budować laboratorium do badań nad silnikami napędzanym przez wodór...

- Taki „wodorowy” samochód nadal będzie napędzany silnikiem elektrycznym, bo jest bardzo wydajny. Wodór nie będzie spalany, tylko będzie nośnikiem energii. Zapasy wodoru są niewyczerpalne. Na razie jest to trudne technicznie zadanie. Myślę, że epoka samochodów wodorowych nadejdzie za jakieś 10-15 lat. W takiej perspektywie działamy i będziemy prowadzić prace w naszym laboratorium.

- Samochody z silnikami spalinowymi znikną,

a wraz z nimi wielkie koncerny paliwowe?

- Takich samochodów będzie coraz mniej, ale koncerny paliwowe nie znikną, zajmą się przetworzeniem i dystrybucją paliwa wodorowego. Zapowiedział to np. Lotos. My w tej chwili produkujemy ładowarki dla Orleanu. Świat się zmienia. Kiedyś jeździliśmy dorożkami. Czas pojazdów z silnikiem spalinowym też się kiedyś skończy, zastąpią je pojazdy elektryczne. I my bierzemy w tym udział.

- W przyszłym roku macie już zatrudnić 500 osób. A docelowo?

- Zakładamy, że będzie to ponad 1 tys. pracowników. Utworzymy centrum badawczo-rozwojowe w Łodzi, które zajmie się tylko i wyłącznie sprzętem dla samochodów osobowych. Jednak serce firmy nadal będzie biło w Zielonej Górze, gdzie wdrożymy wszystkie ważne projekty. Tutaj będziemy również produkować nasze urządzenia. Mamy osiem hektarów ziemi w Nowym Kisielinie. Rozmawiamy o kolejnych czterech. I cały czas chcemy zaskakiwać rynek. W styczniu pokażemy nowy pomysł.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

*Od redakcji. Tydzień po rozmowie plany firmy uległy przyspieszeniu. We wtorek B. Kubik zapowiedział uruchomienie w Zielonej Górze firmy taksówkarskiej opartej na elektrycznych samochodach. Piszemy o tym na stronie obok.



SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 339

Niemożliwe? Tak, to jes

Pewnie się zastanawiacie, co to za pałac i gdzie stał. Czy to możliwe, że zbudowano go w naszym mieście? Owszem, budynek stał przez pół wieku przy ul. Wrocławskiej. Jaki kataklizm spowodował, że nie ma po nim śladu?

- Czyżniewski! Jesteś pewien, że to nasze miasto? Przecież to olbrzymi budynek. Gmach muzeum, w którym kiedyś było starostwo, wygląda przy nim jak kurnik - moja żona przez chwilę zapomniała o sprawdzeniu patelni. Może dlatego, że z powodu wyjazdu na jarmark bożonarodzeniowy do Wrocławia, przytoczony sprzęt kuchenny był mniej używany...

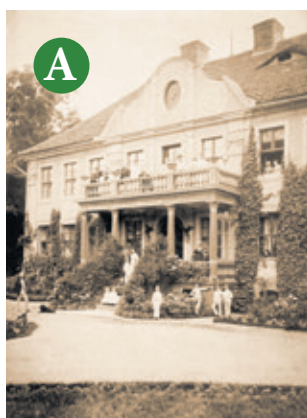
Ale owszem... ten olbrzymi gmach, widoczny na rysunku obok, stał w Grünbergu. Zaczniemy naszą opowieść. Był 31 sierpnia 1872 r. Dwaj eleganccy mężczyźni stali na balkonie niewielkiego pałacyku.

- Ojczy, klamka zapadła, mamy zgodę na budowę - młodszy mężczyzna był bardzo podekscytowany.

- Fritz, chcesz to postawić po drugiej stronie ulicy? - w głosie starszego mężczyzny słycać było wahanie.

- Tak. To będzie olbrzymi budynek, niczym pałac. Elegancki, budzący szacunek i respekt. Czegoś takiego w naszym mieście jeszcze nie było - odpowiedział młodszy.

Ci dwaj panowie to Friedrich Förster senior i jego syn Fritz Förster. Panowie oglądali przyszły plac budowy z balkonu swojej wili stojącej na rogu dzisiejszej ul. Wrocławskiej i H. Sienkiewicza (na zdjęciach oznaczony literą A). Nie wiemy, czy taka rozmowa miała miejsce. Wiemy tylko, że 31 sierpnia 1872 r. policja budowlana wydała zgo-



A
Pałacyk Schneidera u zbiegu ulic H. Sienkiewicza i Wrocławskiej został zbudowany w latach 1784-85. W 1835 r. odkupili go Försterowie, którzy mieszkali tutaj do początków XX wieku. Pałacyk został zburzony około 1922 r. podczas budowy nowej fabryki.

Ze zbiorów prywatnych

dę na budowę fabryki włókienniczej.

- Administracja budowlana działała bardzo sprawnie - mówi Zbigniew Bujkiewicz, nasz ekspert z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, rozkładając na podłodze plan budynku (na zdjęciach litera B). - Projekt przygotował Leo Hedwig. Przekazał go do akceptacji w czerwcu 1872 r. Policja wydała pozytywną decyzję dwa miesiące później.

Oglądamy stary plan. Widać na nim ślady ognia. Po 1945 r. ktoś uznał, że poniemiecka dokumentacja nikomu nie jest potrzebna i postanowił ją spalić. Na szczęście, operacja nie całkiem się udała i plan przetrwał. Ale już nigdy się nie dowie-

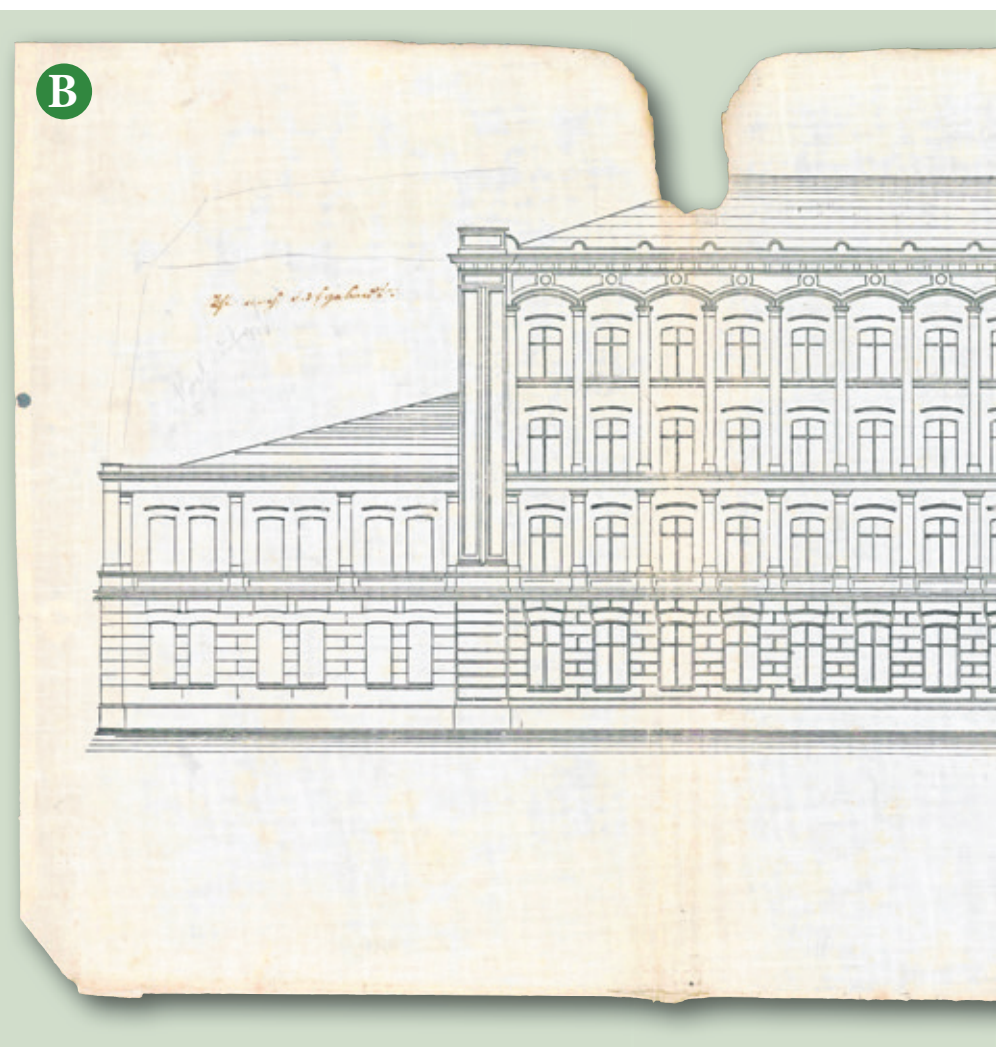
my, jakie inne cenne dokumenty poszły z dymem.

Rysunek przedstawia front budynku, który stał wzdłuż ul. Wrocławskiej. Widać, jak wielką wagę projektant przywiązywał do wyglądu budowli. Rozmachem i elegancją przypomina fabrykę Izaaka Poznańskiego w Łodzi (dzisiaj słynne centrum Manufaktura). Łódzka fabryka została zbudowana z czerwonej cegły i jest o wiele większa. W obu budowlach stawiano na wygląd, wprowadzając wiele ozdobnych elementów.

Jest jednak pewna różnica. Izaak Poznański świetnie prosperował, tymczasem Försterowie po zakończeniu inwestycji zbankrutowali. Po kilku latach, w 1878 r., produkcję uruchomili tutaj Anglicy: Oldroyd i Blakyley, którzy przyjechali z Yorku, wprowadzając do Zielonej Góry nowoczesne angielskie maszyny, fachowców i technologię. Mieszając wełnę z innymi dodatkami, uruchomili masową i tanią produkcję. Firma rozwijała się bardzo dobrze. W archiwum przechowywanych jest kilkadziesiąt planów dotyczących kolejnych etapów budowy zakładu.

- Czyżniewski, powiedz, dlaczego tego budynku już nie ma? Został zniszczony podczas wojny? - moja żona czasami lubi przerwać wątek opowieści.

To nie efekt wojny. Niemcy sami zniszczyli w tym rejonie kilka cennych budowli. Nasze współczesne



B
Projekt budynku fabryki włókienniczej Försterów przy ul. Wrocławskiej. To był największy i najbard

spory o pojedyncze chałupki wydają się śmieszne w porównaniu ze skalą przedwojennych równań z ziemią. Gdyby 90 lat temu w Grünbergu pracowała nasza obecna konserwator zabytków Barbara Bielinis-Kopeć, to rejon ul. Wrocławskiej wyglądałby dzisiaj zupełnie inaczej.

Niemcy nie przejmowali się starymi budowlami. Dlatego, gdy postanowili zbudować nowoczesny wielki kombinat włókienniczy (dzisiaj Focus Mall - lite-

ra E), to stare budowle wydały im się zbędne. Najpierw około 1922 r. zburzyli pałacyk, w którym mieszkali Försterowie (litera A), a później - w 1935 r. - dwie stare fabryki (litery B i C), które już nie nadawały się do nowoczesnej produkcji.

Teraz z jednej strony ul. Wrocławskiej mamy Focus Mall, z drugiej - Kaufland. Ale starych fabryk żal.

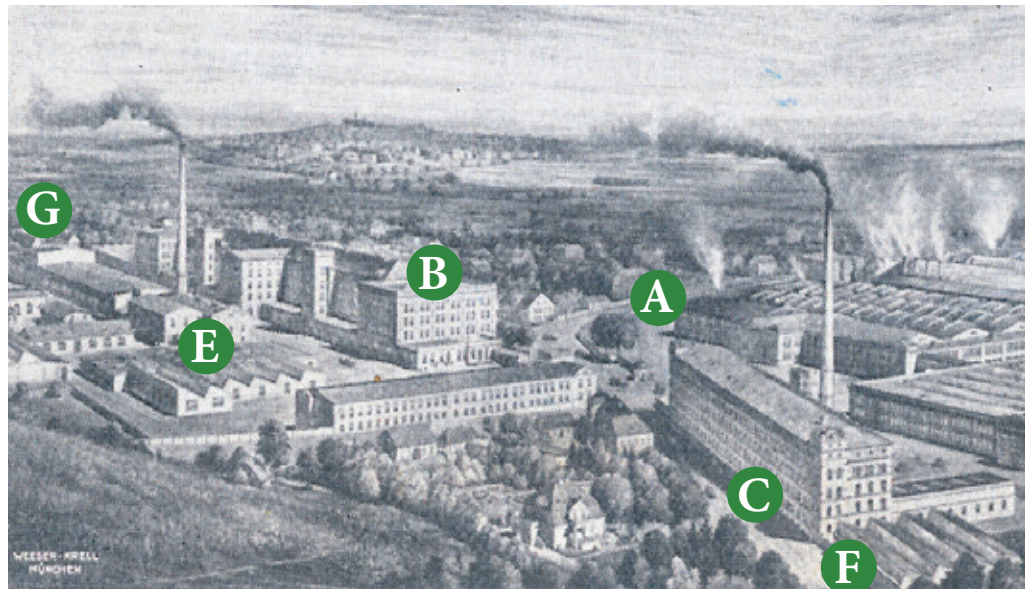
Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz

1785

w tym roku powstał pałacyk Schneidera (A) u zbiegu ul. H. Sienkiewicza i Wrocławskiej. Został zburzony około 1922 r.

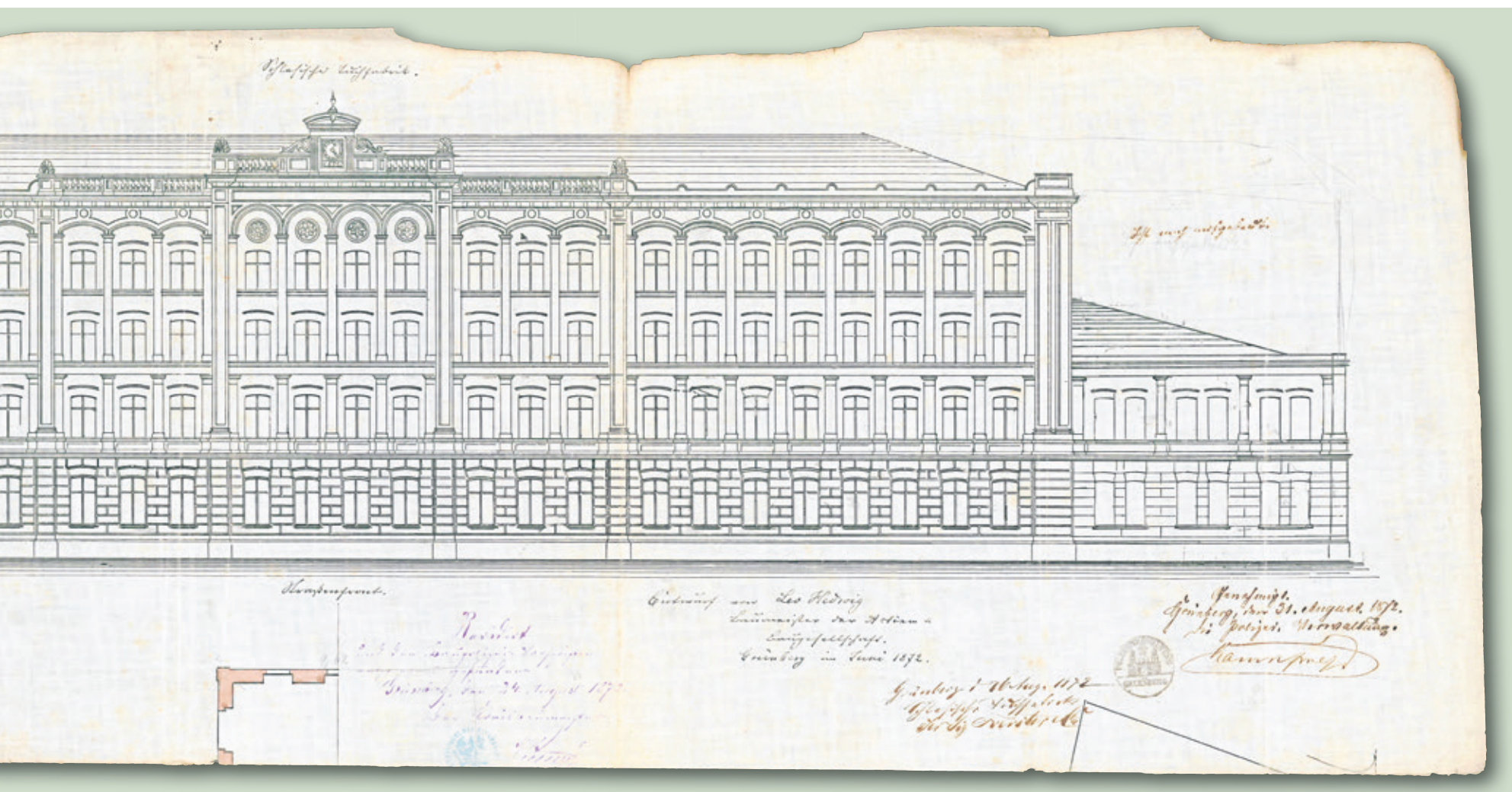


B
Początek XX wieku - ul. Wrocławska, po lewej fabryka wybudowana wg planu z 1872 r. Przebudowano w niej boczne skrzydła.
Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



G
Polska Wełna - widok z końca lat 20. XX wieku. Widać zarówno stare, jak i nowe zabudowania. ● A - idera, już został zburzony ● B - fabryka wybudowana w 1872 r. ● C - najstarszy zakład Försterów ● 1920-26 (dzisiaj Focus Mall) ● E - powojenna Estrada/Hala Ludowa (dzisiaj Kaufland) ● F - ul. Wrocławska w Gross-Rosen.

Łącznik Zielona Góra w 1872 r.



Wielki reprezentacyjny obiekt fabryczny w XIX-wiecznej Zielonej Górze.

Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

1835

Försterowie kupują teren przy ul. Wrocławskiej i budują tutaj swoją pierwszą fabrykę (C). Została zburzona w 1935 r.

1872

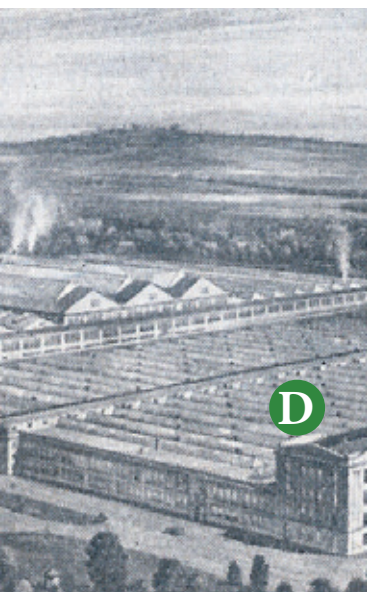
Rozpoczyna się budowa nowej fabryki (B) przy ul. Wrocławskiej. Została zburzona w 1935 r.

1938

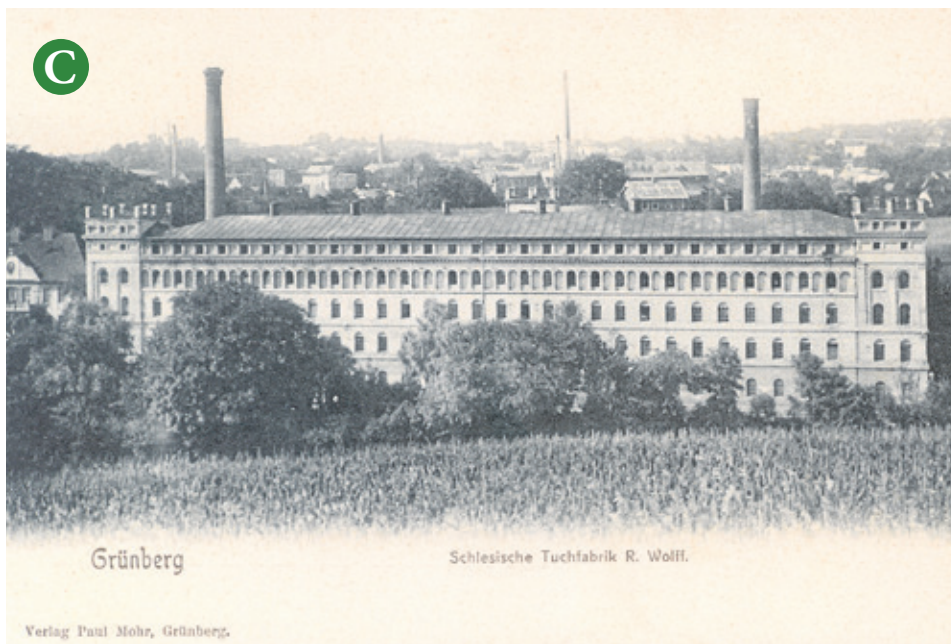
Nieczynna dawna tkalnia i drukarnia zostają przebudowane na halę widowiskową - to powojenna Hala Ludowa, inaczej Estrada (E). Budynek nie istnieje.

1941

W halach na tyłach fabryki (G) została otwarta filia obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, w której umieszczono Żydówki pracujące w fabryce. Przypomina o tym tablica pamiątkowa. Hale nie istnieją.



- w tym miejscu stał pałacyk Schne-D - kombinat wybudowany w latach 1835-1840. W 1935 r. został zburzony. W 1941 r. w tym miejscu została wybudowana filia obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. W 1945 r. został zburzony. W 1946 r. w tym miejscu została wybudowana Hala Ludowa. W 1947 r. została zburzona. W 1948 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1949 r. została zburzona. W 1950 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1951 r. została zburzona. W 1952 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1953 r. została zburzona. W 1954 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1955 r. została zburzona. W 1956 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1957 r. została zburzona. W 1958 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1959 r. została zburzona. W 1960 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1961 r. została zburzona. W 1962 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1963 r. została zburzona. W 1964 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1965 r. została zburzona. W 1966 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1967 r. została zburzona. W 1968 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1969 r. została zburzona. W 1970 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1971 r. została zburzona. W 1972 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1973 r. została zburzona. W 1974 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1975 r. została zburzona. W 1976 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1977 r. została zburzona. W 1978 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1979 r. została zburzona. W 1980 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1981 r. została zburzona. W 1982 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1983 r. została zburzona. W 1984 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1985 r. została zburzona. W 1986 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1987 r. została zburzona. W 1988 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1989 r. została zburzona. W 1990 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1991 r. została zburzona. W 1992 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1993 r. została zburzona. W 1994 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1995 r. została zburzona. W 1996 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1997 r. została zburzona. W 1998 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 1999 r. została zburzona. W 2000 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2001 r. została zburzona. W 2002 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2003 r. została zburzona. W 2004 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2005 r. została zburzona. W 2006 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2007 r. została zburzona. W 2008 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2009 r. została zburzona. W 2010 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2011 r. została zburzona. W 2012 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2013 r. została zburzona. W 2014 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2015 r. została zburzona. W 2016 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2017 r. została zburzona. W 2018 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2019 r. została zburzona. W 2020 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2021 r. została zburzona. W 2022 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2023 r. została zburzona. W 2024 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2025 r. została zburzona. W 2026 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2027 r. została zburzona. W 2028 r. została wybudowana Hala Ludowa. W 2029 r. została zburzona. W 2030 r. została wybudowana Hala Ludowa.



W 1835 r. Försterowie kupili teren przy ul. Wrocławskiej, gdzie zbudowali swoją pierwszą fabrykę - widok z początku XX w. Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego





Wyższe opłaty za śmieci

Radni podczas dzisiejszej (piątek, 20 grudnia) sesji rady miasta będą debatować nad projektem nowych stawek za wywóz śmieci.

Z formalnego punktu widzenia, proponowany projekt uchwały dotyczy „wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty oraz opłaty za pojemnik”. W praktyce dotyczyć będzie przede wszystkim nowych opłat za wywóz śmieci.

Podwyżki będą konsekwencją uregulowań prawnych, które zabraniają samorządom dopłacać do wysokich kosztów odbioru i utylizacji śmieci. Jednocześnie w ostatnim roku wręcz lawinowo wzrosła konsumpcja, której efektem ubocznym jest rosąca w zaskakującym tempie góra różnych odpadów. Trzecim czynnikiem wpły-

wającym na wzrost cen jest polityka firm zajmujących się utylizacją śmieci, po prostu każą sobie coraz więcej płacić - wyjaśnia Krzysztof Sikora, szef Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Trudno w tej chwili przewidzieć, co postanowią radni: które propozycje podwyżek zaakceptują, które zmodyfikują bądź odrzucą. Czyżby te ważne zastrzeżenia, przytaczamy z projektu uchwały kilka szczegółowych propozycji:

- Miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w sołectwach: Barcikowice, Jany, Jarogniewice, Jeleniów, Kiełpin, Ługowo, Sucha, Zatonie - w wysokości 19 zł miesięcznie za każdego mieszkańca. Jeżeli wła-

ściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny, wówczas wysokość miesięcznej opłaty za każdego mieszkańca wyniesie 38 zł.

- Miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej - poza sołectwami wymienionymi powyżej - w wysokości 25 zł miesięcznie za każdego mieszkańca. Jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny, wówczas wysokość miesięcznej opłaty za każdego mieszkańca wyniesie 50 zł.
- Miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpada-

mi komunalnymi dla mieszkańców zabudowy wielorodzinnej:

- 22 zł miesięcznie za każdego mieszkańca - jeśli odpady są odbierane tylko raz w tygodniu,
- 28 zł miesięcznie za każdego mieszkańca - jeśli odpady są odbierane dwa razy w tygodniu.

- Jeśli właściciel nieruchomości wielorodzinnej nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny:
 - 44 zł miesięcznie za każdego mieszkańca - jeśli odpady są odbierane tylko raz w tygodniu,
 - 56 zł miesięcznie za każdego mieszkańca - jeśli odpady są odbierane dwa razy w tygodniu.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Gala anielska i magiczna!

W sobotę, w hali CRS, odbyła się XV Gala charytatywna „Warto jest pomagać”. Kolejny raz Grzegorz Hryniewicz wprowadził publiczność w magiczny klimat świąt.

Podczas koncertu wręczono statuetki „Anioła Roku 2019”. W kategorii osoba nagrodę przyznano Marii Jasińskiej ze Świdnicy, w kategorii firma nagrodzono Food Med Centrum, w kategorii instytucja tytuł przyznano Lubskiemu Domowi Kultury.

Po raz pierwszy została też wręczona statuetka „Złoty Anioł”, osobie, która w sposób szczególnie przyczyniła się dla rozwoju kultury polskiej. Otrzymała ją Katarzyna Gaert-

ner - polska kompozytorka, pianistka i aranżerka. Laureatka była gościem honorowym zielonogórskiej gali, na jej rehabilitację zostanie przeznaczona część dochodu z koncertu, któremu w tym roku przyświecało hasło „Artyści Artystom”. Pozostała kwota zostanie przekazana na leczenie Oli Mądry - podopiecznej Stowarzyszenia „Warto jest Pomagać” oraz na wyposażenie nowopowstałego zielonogórskiego Centrum Zdrowia Matki i Dziecka.

Do Zielonej Góry tradycyjnie przyjechało wielu znanych i lubianych artystów z całej Polski. Przy akompaniamencie orkiestry „Warto jest pomagać”, pod dyktando Wojciecha Zandeckiego wystąpili: Halina Mlynkova, Anna Jurksztowicz, Igor Herbut, Marek Piekarczyk, Mietek Szcześniak, Stanisław Karpiel-Bułecka oraz rodzinstwo: Małgorzata Ro-



Maria Jasińska ze Świdnicy odbiera z rąk wiceprezydenta Dariusza Lesickiego statuetkę „Anioła Roku 2019”

Zdjęcia Piotr Jędzura

manowska i Grzegorz Hryniewicz.

- Po raz kolejny nie zabrakło dobrej energii i wspólnych artystów - mówi G.

Hryniewicz. - Położyliśmy kolejną cegiełkę we wspólnej sprawie pomocy potrzebującym.

(rk)



Na zielonogórskiej scenie wystąpił m.in. Mietek Szcześniak

BLUESOWA PIĘCIOLINIA

A chciałem grać na saksofonie

- Czasami mam ochotę pograć z kolegami rasowego bluesa, a czasami mam ochotę zagrać piękną balladę jazzową - mówi Dariusz Nienadowski, Bluesowy Jamer Listopada 2019.

1. Blues czy jazz?

Blues czy jazz, bardzo trudne pytanie. Wszystko zależy od dnia. Czasami mam ochotę pograć z kolegami rasowego bluesa, a czasami mam ochotę zagrać piękną balladę jazzową. Gdy zaczynałem studia muzyczne, blues był pierwszym rodzajem muzyki improwizowanej, która otworzyła mi dro-

gę do tego, żeby później poznać takie znane tematy jak All Of Me czy All The Things You Are.

2. Dlaczego trąbka?

Tutaj mogę trochę zaskoczyć, bo na początku chciałem grać na saksofonie, ale w orkiestrze („Budowlanki” - dopisek is), niestety, nie było już saksofonów altowych tylko tenorowe, a z racji tego, że byłem małym chłopcem, nie dałbym rady utrzymać tego instrumentu. I tak zaproponowano mi trąbkę i bez wahania stwierdziłem, że można spróbować i do dzisiaj nie żałuję tego wyboru.

3. Lubię w Zielonej Górze...

W Zielonej Górze lubię to, że jest bardzo duży spokój i bardzo dużo zieleni. Po-



Dariusz Nienadowski (trąbka) - listopadowy Bluesowy Jamer

Fot. Piotr Jędzura

dobą mi się również życzliwość, która jest w ludziach w tym mieście.

4. Patent na dobry jam session?

Patentem na dobry jam session jest właśnie to, co udało się zrobić Waleremu podczas Bluesowych Jam Session w Hauście. Zgromadził w jednym miejscu praktycznie wszystkich muzyków z Zielonej Góry, ale przede wszystkim udało mu się zebrać całą salę ludzi, którzy przyszli posłuchać, jak oni grają. To jest w tym wszystkim najważniejsze, bo my, muzycy, wykonujemy muzykę dla ludzi, a nie dla samych siebie.

5. Muzyczne cele na najbliższy czas?

W najbliższym czasie skupiam się na skończeniu stu-

diów w instytucie muzyki i potem chciałbym założyć własny zespół, w którym będę się spełniał jako muzyk jazzowy.

Igor Skrzyczewski

Bluesowa pięciolinia

Co lubią w naszym mieście, dlaczego grają bluesa, jakie mają plany - o to m.in. pytamy w Bluesowej Pięciolinii, czyli pięciu pytań do muzyka miesiąca. Najlepszy Bluesowy Jamer wybierany jest przez publiczność podczas Bluesowych Jam Sessions, które odbywają się w każdy ostatni piątek miesiąca w Minibrowarze Haust. Najbliższy 27 grudnia.

(Nie)winne święta Bożego Narodzenia

- Do ryby podam białe wino, w sylwestra bąbelki – mówi Roman Grad, winiarz z plantacji Julia położonej w Starym Kisielinie i rzut beretem od Winnego Grodu – w Zaborze.

- Ludzi ogarnia przedświąteczna gorączka, podobno w podzielonogórskich winnicach też sporo się dzieje... a pan sobie tak po prostu wyjechał.

Roman Grad: Wyjechaliśmy z żoną na kilka przedświątecznych dni, żeby zregenerować siły po intensywnym sezonie i przed kolejnym. Prezentów w tym roku nie szukaliśmy, bo za namową najstarszego syna, rodzinnie zrzucamy się na karmę dla zwierząt ze schroniska, a na winnicy co trzeba było, zrobiliśmy wcześniej. Ale to prawda, że w winnicach nawet zimą jest sporo pracy. W polu trwa m.in. podnoszenie drutów parowych, aby łatwiej było wyciągać łoża po zimowym cięciu, które na dużych plantacjach już się rozpoczęło. Winiarze zlewają też tegoroczne wina z osadów, które ze względu na zawartość wielu składników odżywczych, wlewają potem na plantacjach w charakterze nawozu. Butelkują też pierwsze trunki. Najpierw na listopadowe święto młodego wina lubuskiego w Zaborze, potem na jarmark bożonarodzeniowy regionalnych producentów i rękodzielników, który 21 grudnia rozpocznie się w kamiennej zagrodzie Muzeum Etnograficznego w Ochli.

- Młode wina zdradzają, jakie będzie ono w przyszłości. Jaki był mijający rok dla zielonogórskich winiarzy?

- Dobry. W dużej mierze dzięki doświadczeniu nabytemu podczas ubiegłorocznych upałów i suszy, które zbliżyły nas klimatem do Europy Południowej. W podzielonogórskich winnicach grona dojrzały wtedy znacznie szybciej niż zwykle i zwały naszych



Tak Roman i Małgorzata Gradowie w swojej winnicy w Zaborze witali rok 2019

Fot. Archiwum prywatne

braci mniejszych: osy, dziuki i ptaki. Zbiory były więc przyspieszone, a uzyskany z winogron sok bardziej gęsty, z mnóstwem cukru, polifenoli, pektyn, które mają potem wpływ na strukturę, aromat i smak wina.

- Jaki związek ma tamta susza z tegorocznym upałem i urodzajem?

- Duży, bo już wiemy, że taka pogoda przyspiesza zbiory i umiemy z nimi postępować podczas produkcji, tak by uzyskać dobre i różne wina. Wysokie cukry dają przecież słodkie wino albo wysokoprocentowy alkohol. A to nie stanowi jego zalety. Bo albo mamy wyłącznie słodkie wina, albo dominuje w nich alkohol... zamiast aromatów, smaku i struktury, które czynią je nadającymi się do różnych potraw.

- Na przykład, świątecznych. Choć wielu zielonogórczan podczas wigilijnej kolacji zachowa wstrzeźliwość, to być może wino poda w kolejne dni świąteczne, a wtedy na naszych stołach również królują ryby, a obok nich mięsowa i słodkości. Jakie wina do nich podaje się w domu Romana i Małgorzaty Gradów?

- Zaczę od tego, że najbardziej to cieszy nas perspektywa rodzinnego spotkania przy świątecznym stole. Przyjadą dzieci, które nie mieszkają z nami na co dzień. Najmłodszy syn jak zwykle ubierze choinkę, świąteczne potrawy mocno zapachną ziołami z przydomowego ogródka mojej żony, a o północy w Wigilię Bożego Narodzenia będziemy nasłuchiwać Bachusa i Chrupki, naszych dwóch

królików - olbrzymów belgijskich, czy w końcu odezwą się ludzkim głosem...

A wracając do pani pytania o konsumpcję, to podczas tej rodzinie spędzanej kolacji wigilijnej i wspólnych rozmów podam białe wino, własnego rieslinga lub johannitera... Ryby najlepiej grają z białym winem, wytrawnym lub półwytrawnym, w zależności od preferencji konsumenta i od tego, czy jest to ryba przyprawiona ziołami, w galarecie, a może smażona. Riesling, chardonnay, johanniter w wersji wytrawnej lub półwytrawnej zawsze się sprawdzą... Nieskromnie dodam, że lubuscy winiarze uprawiają pod Zieloną Górą kilka szczepów winorośli, które świetnie harmonizują z rybami. Ale również takie, z których powsta-

ją wina pasujące do tradycyjnego schabu pieczonego ze śliwką albo do makowca czy piernika. Ja do nich także podam własne wino. Do pieczystego - czerwone wytrawne lub półwytrawne, monarcha lub caberleta, a do ciast półsłodkie rose ze szczepu monarch albo muscarisa w wersji słodkiej.

Nie oznacza to jednak, że w naszych domach musimy podawać wino do każdej potrawy, bo tylko wtedy będzie kulturalnie, albo wypijać całą lampkę... W winach, tak jak w pokarmach, podczas świątecznej uczy najlepiej zachować umiar.

- Wino jest elementem kultury kulinarnej.

- I mocno związane jest z celebrą. Sączymy je więc, by dłużej utrzymać jego smak w ustach. Ważne jest, w jakim kieliszku je podamy, w jakiej temperaturze, ale najważniejsze są toasty, które wznosimy za rodzinne spotkanie przy świątecznym stole, za wspólnie spędzony czas i zdrowie biesiadników, za urodzaj na winnicy, powodzenie w pracy... Mam dość zdecydowany pogląd: picie wina bez toastów to pijaństwo. Toasty powinniśmy wznosić nie tylko z okazji imienin albo w Nowy Rok...

- A skoro o nim mowa...

- Na jego przywitanie bezdyskusyjnie najlepsze są bąbelki. I tu ciekawostka, w naszym regionie mamy już pierwsze bardzo smaczne i dobrej jakości wina musujące: Guillaumea Dubois z Gostchorza i wina Gremplera, których tradycję przywrócił Krzysztof Fedorowicz z winnicy Miłosz. Moim zdaniem, warto po nie sięgać.

Na winnicy Julia, która jest naszym miejscem na ziemi i w przyrodzie, próbujemy również tę tradycję sami tworzyć. Dlatego co roku w Nowy Rok jeździmy z żoną na naszą plantację w Zaborze, by właśnie tutaj spełnić noworoczny toast. Wypijamy po łyku za urodzaj w nowym roku i skrapiamy ziemię winem, nasączając ją w ten sposób efektem ubiegłorocznych zbiorów.

- Po Wigilii Bożego Narodzenia wielu zielonogórczan pójdzie na pasterkę. Dlaczego wina mszalne to przeważnie białe wina?

- Prawdopodobnie z tego samego powodu, z którego preferuje je żołnierz w galowym mundurze. Nie chce go poplamzić. Liturgiczna bielizna, wykonana z białego płótna, od czerwonego wina też mogłaby ucierpieć.

- Dziękuję.

Ewa Lurc

W DRZONKOWIE

Stoi wiata
a w środku drzewo

Sołectwo ma bardzo oryginalną wiatę rekreacyjną na placu festynowym. W środku konstrukcji rośnie piękny jesion.

Wiąta kosztowała 45 tys. zł, sfinansowano ją z funduszu sołectwa. - Brakowało nam miejsca, w którym moglibyśmy spotkać się w plenerze i na przykład wypić kawę - mówi sołtyśka Renata Woźniak. - Wiata będzie otwarta dla wszystkich. Zapraszamy!

Drewniana konstrukcja ma powierzchnię ok. 70 mkw. i nadaje się już do użytkowania. Pośrodku



- Jesion nikomu nie będzie przeszkadzał - uważa Renata Woźniak

Fot. Piotr Jędzura

wiaty rośnie... drzewo. Dlaczego tu zostało? - Nie mieliśmy możliwości technicznych, aby przesunąć wiatę - wyjaśnia Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie. - A ten piękny jesion nie przeszkodzi w jej użytkowaniu. Dbamy o ekologię i przy planowaniu kolejnych inwestycji zawsze staramy się zostawić jak najwięcej zieleni.

Na tym nie koniec zmian na placu festynowym w centrum sołectwa. W przyszłym roku, zgodnie z decyzją zebrania sołectwa, teren przed wiatą zostanie utwardzony kostką brukową. Na placu pojawi się też oświetlenie oraz ławeczki. (rk)





W REGIONIE

Ruszyły
Wawrzyny

Biblioteka im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze oraz biblioteka im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wilkp. zapraszają literatów, naukowców i dziennikarzy do udziału w konkursie Lubuskie Wawrzyny 2019.

Konkurs o Lubuski Wawrzyn Literacki jest organizowany już po raz 26. Przeznaczony jest dla autorów związanych z woj. lubuskim, dawnym zielonogórskim lub dawnym gorzowskim, a także autorów książek wydanych w lubuskich oficynach.

Wawrzyn Naukowy ma 15. edycję. Promuje książki naukowe, popularnonaukowe o tematyce regionalnej, dotyczące Środkowego Nadodrza lub woj. lubuskiego.

Wawrzyn Dziennikarski to najmłodsze „dziecko” obu bibliotek, będzie miał swoją 7. edycję. Ma promować dorobek dziennikarzy prasy, radia, telewizji i mediów internetowych, twór-

ców najlepszych utworów dziennikarskich, które odnoszą się do woj. lubuskiego.

Zgłoszenia książek posiadających ISBN i materiałów dziennikarskich wydanych w 2019 r. przyjmują do 17 stycznia 2020 r. główny organizator: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, al. Wojska Polskiego 9 (II piętro - sekretariat). Warunkiem zgłoszenia do Lubuskiego Wawrzynu Literackiego i Naukowego jest dostarczenie osobiście lub pocztą trzech egzemplarzy publikacji, a do Lubuskiego Wawrzynu Dziennikarskiego czterech różnych publikacji wydanych lub wyemitowanych w danym roku kalendarzowym, skopionych w trzech egzemplarzach. - To najważniejsze wydarzenie w roku, które organizuje biblioteka Norwida - mówi dyrektor Andrzej Buck. - Zapraszamy na galę wręczenia Lubuskich Wawrzynów, którą planujemy 27 lutego.

Szczegóły i regulamin na: www.wawrzyny.norwid.net.pl (rk)

W STARYM KISIELINIE

Panie i panowie
tak nam śpiewają!

Niedawno jubileusz 10-lecia istnienia obchodził zespół Bolero ze Starego Kisielina.

Zespół powstał jesienią 2009 r. z inicjatywy Krystyny Koperskiej. W pierwszych latach w zespole śpiewało ponad 20 pań i czterech panów. Obecnie w Bolero ćwiczy 12 pań i jeden pan. Od początku istnienia zespół działa pod patronatem Stowarzyszenia Przyjaciół Kisielina. Kierownikiem zespołu jest K. Koperska, a oprawą muzyczną zajmuje się Wanda Rejman. W po-



Fot. Archiwum zespołu

Nowy rozkład jazdy pociągów

Przewozy Regionalne (Polregio) wprowadziły w zeszłą niedzielę nowy rozkład jazdy. Połączeń jest więcej, nie zabrakło także nowości. Za bilety zapłacimy więcej, ale kolej zapowiada atrakcyjne promocje cenowe na wybranych połączeniach.

- Nasza spółka jest liderem w Polsce we wprowadzaniu nowych połączeń - przekonywał Krzysztof Pawlak, dyrektor lubuskiego oddziału Przewozów Regionalnych. - Nowy rozkład jazdy będzie obowiązywał do grudnia 2020 r. W czerwcu wprowadzimy jedną dużą korektę, w tym czasie pociągi pojadą też inaczej z powodu prac remontowych. Nowością wprowadzaną jeszcze w tym roku jest linia Leszno-Głogów - dopowiadał. - Rozkład układamy we współpracy z samorządem województwa lubuskiego, organizatorem przewozów. Do naszych rozkładów jazdy od lat dokładamy nowe pociągi. W 2017 r. nasze pociągi przejechały 2 mln 700 km, w 2020 r. pokonamy blisko 3,5 mln km - wyliczał.

W nowym rozkładzie jazdy pojawiło się 26 nowych połączeń. Najwięcej, bo aż 12, na przywróconej po dziesięciu latach linii Lesz-

no-Wschowa-Głogów-Zielona Góra Gł. Odjazd z Leszna o 9.45, odjazd z Zielonej Góry Gł. - 12.09. Niedzielny kurs Leszno-Zielona Góra Gł., odjazd o godz. 20.02. Z Głogowa do Leszna szynobusem dostaniemy się w 47 minut, z Leszna do Głogowa w 55 minut.

Dodatkowe składy pociągów uruchomione zostały na trasie z Zielonej Góry do Żagania (cztery pociągi przez Żary). Nowe popołudniowe połączenie samorządowa stolica regionu zyskała też z Bytomiem Odrzańskim. Mieszkańcy Nowej Soli dostali nowe połączenie z Zieloną Górą i Głogowem.

Na trasę w dni robocze wyjadą 134 pociągi, w weekendy 124. Przez przejście graniczne Kostrzyn-Kiets Polregio we współpracy z NEB uruchomi pociągi do i z Berlina Ostkreuz.

Ale musimy się także liczyć z utrudnieniami. 15 marca rozpocznie się remont torów na linii Czer-

wieńsk-Zbąszynek. PKP chce zwiększyć bezpieczeństwo i prędkość pociągów do 120 kilometrów na godzinę. Z tego powodu na odcinku Zielona Góra-Zbąszynek zostanie uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa.

Od niedzieli wszedł nie tylko nowy rozkład jazdy, ale i też 8 proc. podwyżka cen biletów. Dyrektor K. Pawlak tłumaczył, że ceny biletów jednorazowych nie były zmieniane od 1 stycznia 2013 r. Obecna korekta jest spowodowana m.in. rosnącymi cenami energii elektrycznej, w tym trakcyjnej.

W zamian kolej zapowiada oferty specjalne. - O ceny biletów dla pociągów m.in. Zielona Góra-Sulechów, Głogów, Żagań i Żary warto zapytać w kasie - dopowiedział dyrektor Pawlak.

Dla przykładu: niektóre połączenia z Żar do Żagania to koszt 4 zł, a z Żagania do Zielonej Góry - 11,50 zł. (rk)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bilet kupisz
w Centrum
Przesiadkowym

MZK przenosi punkt sprzedaży biletów z ul. Kupieckiej do Centrum Przesiadkowego.

Od 1 stycznia pasażerowie nie kupią już biletów autobusowych przy ul. Kupieckiej. Punkt zostanie przeniesiony do Centrum Przesiadkowego przy ul. Bema. Zmiany spowodowane są przede wszystkim komfortem dla kupujących i pracowników obsługi. W Centrum Przesiadkowym są zdecydowanie lepsze warunki dla tego typu placówki, stąd właśnie decyzja o przenosinach. Oczywiście nie będzie tak, że w centrum miasta nie będziemy mogli kupić biletów. Cały czas działają automaty przy byłym domu towarowym Centrum oraz na przystanku przy elżbietankach.

Wkrótce w mieście pojawi się też 11 nowych urządzeń. Jak mówi dyrektor MZK Barbara Langner: - Będą to nowoczesne urządzenia, przystosowane do bezgotówkowych form zakupu. Wszystkich płatności w nowych automatach dokonamy elektronicznie - za pomocą karty płatniczej czy telefonu. Nowe automaty biletowe zostaną zamontowane w pierwszym kwartale przyszłego roku. Łącznie pasażerowie MZK będą mieli do dyspozycji w mieście 16 urządzeń samoobsługowych. (red)

KOMUNIKAT URZĘDU

Tabletki
dla pupila

Masz zwierzątko domowe i martwisz się o niego w sylwestra? W urzędzie możesz dostać tabletki łagodzące objawy stresu.

W urzędzie miasta można otrzymać za darmo preparat wspomagający dla psów i kotów, który łagodzi objawy stresu. Kapsułki należy podawać trzy dni przed sylwestrem, natomiast w dniu sylwestra podwoić dawkę.

Tabletki można odbierać 20, 23, 30 i 31 grudnia 2019 r. w godzinach 8.00-15.00, w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, pok. 106.

Preparat wspomagający przeznaczony jest dla psów i kotów do łagodzenia objawów stresu, niepokoju, agresji oraz wszelkich zaburzeń behawioralnych, np.: strach przed burzą, wystrzałami, przed planowaną podróżą, przeprowadzką, gdy ma się pojawić nowy domownik. Szczególnie polecany u kotów z objawami idiopatycznego zapalenia pęcherza moczowego. Podawany z wyprzedzeniem w naturalny, łagodny, długofalowy i skuteczny sposób przeciwdziała szkodliwym objawom stresu. (is)

przednich latach za repertuar muzyczny odpowiadały kolejno Barbara Jurasek i Mirosława Polarczyk.

Przez te lata zespół wielokrotnie występował podczas Winobrania, gminnych imprez, m.in. w Zielonej Górze, Szprotawie, Żaganiu, Zaborze, Sulechowie, Małomicach. Bolero brało udział w różnych konkursach i przeglądach organizowanych w województwie. Bardzo często grupa występuje charytatywnie w domach dziennego pobytu czy domach pomocy.

Z okazji 10. rocznicy działalności prezydent Janusz Kubicki przyznał zespołowi Bolero złoty medal za osiągnięcia w dziedzinie krzewienia kultury. (mr)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

To nie są chłopcy do bicia

Za drużyną KFA Wataha Zielona Góra pierwszy rok, w którym występował w gronie najlepszych drużyn futbolowych w Polsce. O utrzymanie nie drżeli, co więcej, realnie mieli szansę na fazę play-off.

- Jesteśmy z poprzedniego sezonu bardzo zadowoleni. Zespół udowodnił, że mimo debiutu nie byliśmy chłopcami do bicia. Zabrakło trochę szczęścia. W dwóch meczach wynik ważył się do samego końca - mówi Marek Ziółkowski, właściciel klubu. Niewiele brakło, a Wataha skończyłaby sezon zasadniczy bilansem gier 5-3. Ostatecznie dorobek był odwrotny i zielonogórczanie do fazy play-off nie udało się dostać. Na przeszkodzie stała m.in. zmore „Wilków” - ekipa Towers Opole. Przed rokiem opolanie nieoczekiwanie wygrali w Zielonej Górze finał II ligi, a w tym roku wydarli gospodarzom niemal pewny triumf w ostatnich sekundach spotkania. - Trzeba wyciągać wnioski i patrzeć na pozytywne. Taki rywal, z którym mamy jakiegoś rodzaju udowodnienia, podkreśla zainteresowanie. W przyszłym sezonie przyjdzie czas pokazać, kto jest lepszy - uśmiecha się M. Ziółkowski.

Po sezonie klub pożegnał się z amerykańskim trenerem głównym, Michałem

Rayem Sholarsem. Jego miejsce w nowym sezonie zajmie Kanadyjczyk Bradley Andersson. - Mieliliśmy trochę uwag do sposobu prowadzenia drużyny. Trener, którego zakontraktowaliśmy teraz, bardziej pasuje nam pod kątem metodyki pracy, a także mentalności - tłumaczy właściciel klubu. Zielonogórczanie spodziewają się nowego trenera w lutym.

Obok drużyny seniorów rywalizował także zespół juniorski. Młode „Wilki” w swoich rozgrywkach wygrały dwa mecze i dwa przegrały. - Z tego programu juniorskiego jestem szczególnie zadowolony. Sportowo też niewiele brakło do play-off. Bardzo mi szkoda tych chłopaków - dodaje M. Ziółkowski. W Juniorskiej Lidze Futbolu Amerykańskiego los też skojarzył zielonogórczanie z opolanami. Na wyjeździe zdziękowany kontuzjami zespół Watahy poddał mecz z Towers, co skutkowało walkowerem i ujemnymi punktami do tabeli. Tam też doszło do dramatycznych scen z udziałem



Starcie z Towers Opole w Zielonej Górze kolejny raz padło łupem rywali. Okazja do rewanżu w przyszłym roku. Fot. Marcin Krzywicki

łem jednego z zawodników zielonogórczanie. Markus Graja niemal prosto z boiska trafił do szpitala, gdzie w jego głowie wykryto naczyniaka. Zbiórkę pieniędzy na jego leczenie organizowało zarówno środowisko futbolowe, jak i koszykarskie.

Walka o powrót do zdrowia trwa, 18-latek jest intensywnie rehabilitowany.

Teraz klub czeka na ustalenie systemu i terminarza przyszłorocznych rozgrywek. - To trochę utrudnia planowanie dalszych ruchów - zaznacza szef Wata-

hy, chociaż spodziewa się, że sezon będzie wyglądał podobnie jak w tym roku, czyli start rozgrywek seniorów nastąpi na przełomie marca i kwietnia. W kolejnych miesiącach wystartuje m.in. liga juniorów, w której „Wilki” też zagrają. (mk)

WEEKEND KIBICA

SPORTY WALKI

● **sobota, 21 grudnia:** 2. edycja gali FFF, 19.00, hala CRS

KOSZYKÓWKA

● **niedziela, 22 grudnia:** liga VTB, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Astana, 19.30, hala CRS

● **sobota, 28 grudnia:** liga VTB, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Lokomotiw Kubań Krasnodar, 18.00, hala CRS

● **sobota-niedziela, 28-29 grudnia:** Green Star Cup 2019, 8.00-20.00, hala MOSiR przy ul. Amelii

LEKKOATLETYKA

● **piątek, 27 grudnia:** Halowy Mityng Sylwestrowy, 15.30, hala LA MOSiR przy ul. Sulechowskiej

● **sobota, 28 grudnia:** Halowy Mityng Sylwestrowy, 10.30, hala LA MOSiR przy ul. Sulechowskiej

(mk)

SPORTY WALKI

W sobotę gala FFF

Popularność zyskali w innych dziedzinach niż sporty walki. Teraz chcą jednak zaistnieć w klatce, mierząc się w MMA. Jakiego ciosy będą zadawać raper, tancerz, piłkarz? Początek gali w hali CRS o 19.00.

Najpopularniejszą twarzą drugiej edycji gali Free Fight Federation (FFF) jest były piłkarz Piotr Świerczewski. Były reprezentant Polski nieprzypadkowo miał pseudonim „Świr”, ale dorobił

się go na murawie. Jego rywalem będzie Greg Collins, który na pierwszej, czerwcowej edycji gali FFF w Zielonej Górze, opuszczał klatkę jako pokonany. W drugiej walce wieczoru rękawice skrzyżują przedstawiciel sceny muzycznej i kulturalisty. Dariusz „DJ Decks” Działek, były członek Slums Attack powalczy z Tomaszem Słodkiewiczem. Smak walki w Zielonej Górze zna jego brat, Radosław. Do klatki wraca na drugą edycję Rafał „Tito” Kryla, który tym razem zmierzy się z Damianem „Restem” Osytkiem, kolejnym zawodnikiem, który wywodzi się ze sceny muzycznej, występo-

wał w zespole hiphopowym Dixon37.

Organizatorzy wyjawili już pozostałe nazwiska. Na karcie walk znalazło się także miejsce dla triumfatora czerwcowej walki wieczoru. Paweł „Trybson” Trybała, który pół roku temu znokoutował Marcina Najmana, teraz powalczy z byłym piłkarzem ręcznym. Jego rywalem będzie Damian Kostrzewa. To debiutant na gali FFF. W swojej karierze jako piłkarz ręczny występował m.in. w Vive Kielce.

Organizatorzy mianem najgorętszego starcia drugiej edycji gali FFF w Zielonej Górze zapowiadają pojedynkę kobiet. Naprzeciwko

siebie staną „Way of Blonde” i „Lady Squat”. Karolina Brzuszczyńska to instagramerka i youtuberka znana z kanałów Way of Blonde i blonde&brunette. 26-latką jest również zapaloną sportsmenką, posiada czarny pas taekwondo. Patrycja Zahorska, czyli „Lady Squat” również od lat związana jest ze sportami walki. Jej ojciec jest trenerem przygotowania fizycznego w GKS Katowice i cenionym siatkarskim fachowcem. Z kolei matka była lekkoatletką. 21-latką sama próbowała sił w wielu dyscyplinach. Startowała m.in. w zawodach bikini fitness, gdzie została mistrzynią kraju. (oprac. mk)



PIŁKA RĘCZNA

Jest dobrze, ale...

... po ostatnim meczu w tym roku pozostał niesmak. I-ligowy PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego na półmetku plasuje się na siódmym miejscu.

Lokata zdaje się w pełni odzwierciedlać potencjał podopiecznych Ireneusza Łuczaka. Wszyscy, którzy są nad AZS-em w tabeli, w konfrontacji z akademikami zwyciężali. Najdobitniej uczyniła to Siódemka Miedź Legnica, która by-

ła ostatnim w tym roku rywalem zielonogórczanie. AZS uległ 28:37, najwyżej w całym sezonie. - Albo gramy twardo i nie dajemy się bić, albo złożymy szablę - mówił zły po meczu trener AZS-u, którego zdaniem - ostatnie spotkanie rzutuje na ocenę całej rundy w wykonaniu jego zespołu. Czasu na poprawę tego, co nie działa, będzie sporo. Runda rewanżowa w I lidze rusza dopiero 8 lutego. - Musimy grać bardziej zdecydowanie, zważywszy że kibice przychodzą na nasze mecze, a naszą postawą zniechęcamy ich do tego - dodał I. Łuczak.

W pierwszej rundzie akademicy pokonali wszystkie



Zielonogórczanie w starciu z legniczanami byli bezradni. Próbuje rzucić Bartosz Więdołcha.

Fot. Marcin Krzywicki

drużyny plasujące się pod nimi, z wyjątkiem Olimpu Grodków, z którym przegrali po rzutach karnych. - Miejsce w tabeli jest w porządku. Brakuje jakiegoś zwycięstwa z kimś, kto jest w górnej części tabeli. Inaczej by to wyglądało - ocenił Adrian Franaszek, szczypiornista akademików. Na koncie zielonogórczanie także mecze-horror, które rozstrzygali w ostatnich sekundach na swoją korzyść. Tak było w Piekarach Śląskich, gdy grali z Olimpią oraz u siebie w starciu z Anianą Łódź. - Na pewno przyda nam się przerwa zimowa. Wiosną będziemy cieszyć kibiców i piąć się w górę - zapewnił zawodnik. (mk)

Magiczna, świąteczna Zielona Góra



Już po raz piąty odbył się Charytatywny Bieg Dobrych Mikołajów. Na starcie stanęło blisko 300 zawodników. Corocznie, w ramach wydarzenia, organizowane są biegi dziecięce oraz bieg główny. Odbywa się też Festiwal Świąteczny z ręcznie robionymi prezentami. Środki zebrane podczas biegu i kiermaszu trafią do Stowarzyszenia Twórczych Aktywnych Rodziców STAR. Imprezę zorganizowało Stowarzyszenie Zielona Góra Zaczynj Biegać, partnerowała Elektrociepłownia „Zielona Góra”.

Fot. Stowarzyszenie Zielona Góra Zaczynj Biegać



Tę piękną bombkę prezydent Janusz Kubicki wyczarował z pomocą świątecznych elfów ze Szkoły Podstawowej nr 6. Wspólne dzieło trafiło na akcję charytatywną RMF FM. Bombka pomoże spełnić marzenia o wyjeździe Jagody Litner i jej kolegów z reprezentacji Polski na Światowe Igrzyska Osób z Zespołem Downa 2020 w Turcji.

Zdjęcia Igor Skrzyzewski



Na oczach przechodniów, przez kilka godzin z bryły lodu powstawała wyjątkowa rzeźba. Autorem tej artystycznej, lodowej instalacji jest Robert Burkat z Ice Team, prawdziwy spec w swoim fachu. Na koncie ma m.in. tytuł mistrza świata w artystycznym rzeźbieniu w lodzie. Praca, którą wykonał na deptaku potwierdza to bezdyskusyjnie. Zobaczcie zresztą sami, co udało się stworzyć wirtuozowi lodowej piły.

Fot. Piotr Jędzura



Fundowanie świątecznych paczek to tradycyjna akcja zielonogórsko-gorzowskiej Caritas. Do osób i instytucji trafiają puste torby. Wracają wypełnione po brzegi darami. Paczki od prezydenta Janusza Kubickiego odbiera ks. Stanisław Podfigórny.

Nauczyciele Szkoły Podstawowej w Starym Kisielinie, jak co roku, przygotowali dla uczniów teatralną niespodziankę! Tym razem był to spektakl pt. „Brama do nieba jest ciasna”. Uczniowie z zapartym tchem i niecierpliwością oczekiwali kolejnych bohaterów, którzy pojawiali się na scenie. A każda z postaci zagrana została wyjątkowo i oryginalnie! Dowód? Gromkie brawa i uśmiechy na twarzach małych widzów!

Fot. Materiały SP w Starym Kisielinie



Zielonogórscy rodzice, skupieni wokół Centrum Bliskości, w nietypowy sposób zachęcali do wsparcia małej Zosi. Mamy i tatusiowie, noszący dzieci w chustach i nosidłach, zatańczyli w galerii handlowej do świątecznej piosenki. W niedzielne popołudnie tańczyli też rodzice m.in. w Białymstoku, skąd pochodzi mała Zosia i w Kielcach. W całej Polsce, w tym samym czasie zatańczyło ponad sto osób ze swoimi maluchami.

Fot. Tomasz Misiak

